

Sygn. akt I C 133/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2021 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: sędzia Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 czerwca 2021 r. w G. sprawy z powództwa A. U. i J. U. przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów A. U. i J. U. kwotę 65.720,67 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy siedemset dwadzieścia złotych sześćdziesiąt siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 31 lipca 2020 r. do dnia zapłaty;

ustala, że umowa stron o kredyt hipoteczny z dnia 17 października 2006 r. (nr KH/ (...)) jest nieważna;

zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów A. U. i J. U. kwotę 6.417 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty – tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 133/21

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

Małżonkowie A. U. i J. U. w 2005 r. zamierzali nabyć w celach prywatnych lokal mieszkalny, znaleźli interesującą ofertę przy udziale pośrednika w obrocie nieruchomościami, który jednocześnie przedstawił im propozycję sfinansowania zakupu w drodze kredytu udzielonego przez Bank (...) S.A. w W.. Jeszcze w 2005 r. złożyli do tego banku wymaganą dokumentację umożliwiającą zbadanie ich zdolności kredytowej. Ponieważ lokal był w trakcie przedłużającej się procedury administracyjnej dotyczącej zaświadczenia o jego samodzielności (dotychczas był użytkowany jako strych), do dalszych czynności zmierzających do uzyskania kredytu doszło w 2006 r. Pomiędzy okresem badania zdolności kredytowej w 2005 r. a sytuacją w 2006 r. doszło do korzystnej zmiany sytuacji finansowej powodów (dochód gospodarstwa domowego wzrósł około dwukrotnie), jednak bank nie dokonywał kolejnego badania zdolności kredytowej powodów. W 2006 r. powódka miała niedawno ukończone studia na kierunku polonistyka, pracowała jako specjalista do spraw jakości w przedsiębiorstwie telekomunikacyjnym. Powód w tamtym czasie miał ukończone studia na kierunku turystyka i rekreacja, w sierpniu 2008 r. wyjechał do pracy za granicą udzielając pełnomocnictwa żonie do wszelkich czynności zmierzających do uzyskania kredytu i nie uczestniczył w rozmowach z pracownikami banku, był jedynie osobiście obecny przy podpisaniu umowy kredytowej. Powodowie w owym czasie nie mieli żadnego doświadczenia w zakresie rynku walutowego, finansowego i nie mieli wcześniej żadnych kredytów. W trakcie rozmów z przedstawicielami banku w 2006 r. powódka zwróciła uwagę, że względem pierwotnych propozycji (z 2005 r.) znacznie zwiększyła się marża banku i chciała negocjować jej obniżkę, co jednak spotkało się ze stanowczą odmową ze strony przedstawicieli banku. W trakcie podpisywania umowy kredytowej powodowie nie mieli wiedzy i świadomości oraz nie rozumieli mechanizmu i zasad indeksacji kredytu do waluty obcej. Przedstawiciele banku zachwalali ten typ kredytu mówiąc o korzyściach, w tym o stabilności kursu franka szwajcarskiego, nic nie mówili o zagrożeniach z tym

związanych. Wniosek kredytowy wypełniał pracownik banku, powodowie otrzymali informację, że posiadają zdolności kredytowej na uzyskanie kredytu w złotych polskich.

W dniu 13 września 2006 r. powódka, w tym jako pełnomocnik męża, podpisała „Informację dla Wnioskodawców”, w którym omawiano ryzyko walutowe i związane ze zmianą stóp procentowych. Przed podpisaniem umowy powodowie mieli możliwość zapoznania się z jego treścią, umowa została podpisana w dniu 17 października 2006 r.

Umowa stron przewidywała spłatę kredytu w złotych polskich z zastosowaniem kursu sprzedaży (...) zgodnie z (...) Banku (...) S.A. Kursy tej Tabeli miały być ustalane na podstawie kwotowań rynkowych poszczególnych par walut z maksymalnym odchyleniem kursu sprzedaży względem kursu kupna do 10%.

Dowód: wniosek kredytowy, k. 231-233

umowa z 17.10.2006, k. 23-34

Regulamin, k. 210-218

Informacja dla Wnioskodawców, k. 263

zeznania powódki

zeznania powoda

Kredyt został wypłacony w złotych polskich w kwocie 120.088,99 zł. Dotychczas powodowie zapłacili bankowi raty łącznie w kwocie 92.506,92, w tym w okresie od 28 lutego 2011 do 1 czerwca 2020 r.: 65.720,67 zł.

Okoliczność bezsporna

Obecna sytuacja finansowa powodów jest przeciętna. Aktualnie powódka nie pracuje zawodowo.

Dowód: zeznania powódki

zeznania powoda

Ocena dowodów

Zeznania powodów są spójne, szczerze i wiarygodne. Nie ma sprzeczności pomiędzy podawanymi w zeznaniach powódki okolicznościami rozmów z przedstawicielami banku przed podpisaniem umowy w zakresie przedstawianych informacji o danym typie kredytu jako korzystnych i bezpiecznych a faktem, że podpisała ona informację o ryzyku walutowym i związanym ze zmianą stóp procentowych (k. 263). Przeciętny konsument w z reguły darzy większym zaufaniem ustne zapewnienia pracownika poważnej instytucji finansowej niż jeden z wielu dość zawiłych dokumentów, które są mu przedstawiane do podpisania (bez ich omówienia lub zwrócenia uwagi na ich wagę).

Zdaniem Sądu nie ma przekonujących dowodów wskazujących na pozytywne zweryfikowanie zdolności kredytowej powodów przez bank w 2006 r. celem uzyskania kredytu w złotych polskich. Niepotwierdzony za zgodność wydruk z k. 234 nie posiada żadnej wartości dowodowej. Identycznie, wartości dowodowej nie posiada tego samego rodzaju wydruk z k. 263, jednak wynika z niego jasno, że kredyt indeksowany do (...) był znacznie bardziej korzystny dla kredytobiorców w oparciu o proste do zrozumienia dla każdego konsumenta kryterium wysokości raty miesięcznej (różnica o niemal 20% na korzyść kredytu indeksowanego, nominalna różnica rat ca 115zł). Należy zwrócić uwagę, że informacja o ryzykach z k. 263 zawiera w zakresie zobrazowania ryzyka kursu walutowego różnicę w przypadku wzrostu franka o ca 10% przekładającą się na wzrost miesięcznej raty o około 50 zł (vide k. 263 verso). Biorąc więc pod uwagę oba te omawiane argumenty (i ówczesną dużą stabilność franka szwajcarskiego względem złotego) rysuje się logiczny wówczas dla każdego konsumenta wniosek, że nawet zupełnie nieprawdopodobny jak na owe czasy wzrost kursu franka będzie powodował mniejszy wzrost raty miesięcznej niż skutek zaciągnięcia kredytu w złotych polskich.

W pozostałym zakresie stan faktyczny wynika z niebudzącej wątpliwości i wynika z niekwestionowanych dokumentów prywatnych.

Strona pozwana nie wykazała, że przed podpisaniem umowy kredytowej zaproponowano powodowi splate kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim oraz że zapis umowy przewidujący splate w złotych polskich był wynikiem negocjacji stron. Pozwany nie udowodnił teŹ, że postanowienia umowy i regulaminu dotyczące mechanizmu indeksacji były efektem negocjacji stron.

Przesłuchiwanie świadków wnioskowanych przez stronę pozwaną na okoliczności nie związane z zawarciem konkretnej umowy kredytowej jest pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Stan faktyczny w zakresie okoliczności towarzyszących zawieraniu umowy kredytowej był badany i ustalany w zakresie czasowym do daty jej podpisania.

Kwalifikacja prawna

Rozstrzygnięcie zawarte w wyroku wynika z następujących głównych wniosków: postanowienia umowy stron i regulaminu przewidujące mechanizm indeksacji Sąd uznał za niedozwolone, jednocześnie niemożliwym było ich zastąpienie innymi normami, co skutkowało uznaniem (na wyraźny wniosek powodów) całej umowy stron za nieważną.

Stwierdzona abuzywność dotyczy § 7 ust. 1 umowy stron w zw. z § 8 ust. 3 regulaminu. Regulamin w omawianym zakresie przewiduje ogólnikowe odniesienie do „kwotowań rynkowych” jako punktu wyjścia do budowania Tabeli Kursów pozwanego banku, co jest zabiegiem wadliwym (czysto blankietowym), gdyż tak naprawdę nie wiadomo, co bank rozumie pod cytowanym pojęciem (brak zdefiniowania tego pojęcia w katalogu definicji w § 2 regulaminu). Co istotne, brak zdefiniowania pojęcia „kwotowań rynkowych” czyni także maksymalne odchylenie (do 10%) kursu sprzedaży i kupna wadliwym i nieprzewidywalnym, gdyż zakotwiczenie tego odchylenia w niesprecyzowanym punkcie wyjściowym daje bankowi pełną dowolność interpretacyjną szczegółowych wyliczeń kursów (w drugim zdaniu ustępu 3 § 8 regulaminu pomiędzy słowami „kupna” oraz „sprzedaży” znajduje się spójnik „i”, a nie np. słowo „względem”, co oznacza, że regulamin zakłada dopuszczalność odchylenia do 10% od rynkowych kwotowań kursu sprzedaży i – niezależnie od tego – kursu kupna, co w praktyce może prowadzić do zastosowania przez bank zgodnie z regulaminem odchylenia (spread) kursu kupna i sprzedaży względem siebie nawet o 20%). § 7 ust. 1 umowy stron – odwołujący się właśnie do omówionego wyżej postanowienia regulaminu i także nie zawierający poprawnych, konkretnych uregulowań dotyczących Tabeli Kursów Walut, w konsekwencji podziela los niedozwolonego postanowienia regulaminu, z którym jest nierozzerwalnie związany.

Omawiane postanowienia kształtują zdaniem Sądu obowiązki kredytobiorców i prawa banku w sposób spreczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumentów (art. 385¹ § 1 k.c.), gdyż przyznają wyłącznie bankowi nadmierną dowolność w zakresie kształtowania treści Tabeli Kursów Walut, co ma dla konsumentów bezpośredni skutek ekonomiczny w postaci nieakceptowalnej dowolności banku w zakresie wyliczania rat spłaty kredytu i – łącznie – ogólnej wysokości zobowiązania kredytobiorców na przestrzeni bardzo wielu lat planowanego obowiązywania danego stosunku prawnego, czyniąc ów wpływ ekonomiczny znacznym (co wynika z agregacji wpływu nawet jednostkowo nieznacznych zmian wysokości raty w obliczu kumulacji takiej dowolności banku przez kilka dekad – w danym przypadku 35 lat). Jak wyjaśniono wcześniej, Sąd nie analizował faktycznie przyjmowanych przez bank kursów, gdyż nie jest to przedmiotem kognicji sądu badającego zarzut abuzywności postanowień kontraktowych (art. 385² k.c.).

Z ustaleń faktycznych wynika, że powodowie nie zostali przez bank uprzedzeni i ostrzeżeni poprawnie co do ryzyka walutowego, gdyż ustne zapewnienia pracowników banku szły w kierunku zachwalania kredytu indeksowanego do waluty obcej i dużej stabilności kursu odniesienia. Natomiast pisemna informacja o ryzykach szła w generalnie odwrotnym kierunku i nawet nie została omówiona przez pracownika banku. Taki dysonans informacyjny może u

przeciętnego konsumenta wywołać konfuzję uniemożliwiającą poprawną ocenę możliwych ryzyk. Istniejące ryzyka muszą być komunikowane przez przedsiębiorcę konsumentowi przed zawarciem umowy w sposób pozbawiony jednoczesnych zachowań, które mogą być wytworzyć u konsumenta wrażenie odbierania im należnej wagi i znaczenia. Nie może być tak, że przedstawiciel przedsiębiorcy ustnie podaje informacje sugerujące niskie ryzyko zawarcia kontraktu (stabilny kurs waluty odniesienia), a w jednym z wielu dokumentów, które ma podpisać konsument są informację z tym sprzeczne (lub co najmniej niespójne). W uzasadnieniu wyroku z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, L., Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że „wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorców, którzy nie mieli zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotówkowego, czego Bank jako profesjonalista był świadom, oferując tego rodzaju produkt celem zwiększenia popytu na swoje usługi. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany, w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat”. W orzecznictwie wskazuje się, że zawarcie we wniosku o udzielenie kredytu oświadczenia kredytobiorcy, że jest on świadomy ryzyka związanego z kredytami zaciągniętymi w walucie wymienialnej, nie oznacza, że zrealizował pozwany ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 sierpnia 2020r., I ACa 865/18, L.). Należy zauważyć, że inną kwestią jest świadomość kredytobiorcy odnośnie możliwości wahań kursów walut obcych, która jest wiedzą powszechną, a inną świadomość, że wzrost ten może być tak wysoki, iż pomimo systematycznej spłaty rat kredytu przez kilka lat, raty kredytu będą wzrastać, a kwota pozostała do spłaty będzie wyższa niż zaciągnięty kredyt (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 lipca 2020r., V ACa 654/19, L.). W judykaturze obowiązek informacyjny banku określany jest jako ponadstandardowy, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 listopada 2020r., I ACa 358/19, L.).

Z ustaleń faktycznych wynika, że powodowie nie mieli żadnego wpływu i możliwości negocjowania omówionych wyżej postanowień, co jest bardzo przekonujące w świetle faktu, że głównym źródłem abuzywności było postanowienie regulaminu, a więc tej części kontraktu, której prawdopodobieństwo zmiany przez bank wydaje się praktycznie zupełnie nikłe.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 kc postanowienia abuzywne mają ten skutek, że nie wiążą konsumenta. W myśl art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. W wyroku z dnia 3 października 2019r. w sprawie C-260/18 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził w pkt 39 m.in. że „celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (zob. podobnie wyrok z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17, EU:C:2019:207, pkt 40, 51; a także wyrok z dnia 26 marca 2019r., A. B. i B., C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 57)”. Podkreślić należy, iż możliwość zastąpienia abuzywnych postanowień umownych, która stanowi wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona

nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków, jest ograniczona do przepisów prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014r., K. i K. R., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 59).

W niniejszej sprawie Sąd nie znalazł podstaw, aby w miejsce postanowień umownych uznanych za abuzywne wprowadzać inny miernik wartości. W polskim systemie prawnym nie istnieją bowiem przepisy dyspozytywne, które mogłyby znaleźć zastosowanie w sytuacji uznania abuzywności umownych klauzul waloryzacyjnych. Brak też zwyczajów możliwych do zastosowania w takim przypadku. Sąd nie podzielił zatem argumentacji pozwanego sprowadzającej się do konieczności zastosowania tzw. redukcji utrzymującej skuteczność. W szczególności w rozpatrywanym przypadku nie było podstaw prawnych do zastąpienia niedozwolonych postanowień umownych uregulowaniem art. 358 § 1 i 2 kc (w wersji obowiązującej od dnia 24 stycznia 2009r.). Zgodnie z treścią powołanego przepisu jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w walucie obcej. Wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna stanowi inaczej. W razie zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia, w którym zapłata jest dokonana. W ocenie Sądu powołany przepis nie ma zastosowania w rozpatrywanym przypadku. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że przepis ten nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy kredytowej (wszedł w życie w dniu 24 stycznia 2009 r.). Ponadto, co istotniejsze, sporny kredyt ma charakter kredytu indeksowanego, co oznacza, że klient zna wysokość przyznawanej kwoty w złotym, w tej walucie go otrzymuje i spłaca. W § 2 ust. 1 umowy wskazano jednoznacznie, że kwota kredytu wynosiła 120.089 zł, zaś (...) pełnił jedynie funkcję waluty indeksacji (waloryzacji). Wedle natomiast § 7 ust. 1 umowy rat kredytu miała być dokonywana w złotych i jak wynika z zeznań powodów w taki właśnie sposób kredyt był spłacany. W świetle przytoczonych postanowień nie ulega wątpliwości, że w niniejszym przypadku – według stanu z dnia zawarcia – umowa nie zastrzegała, że spełnienie świadczenia winno nastąpić w walucie obcej. W konsekwencji nie może być mowy o zastosowaniu powołanego przepisu art. 358 § 1 i 2 kc w brzmieniu obowiązującym od dnia 24 stycznia 2009 r.

Sąd miał na uwadze, że w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. C-26/13 K. i K. R. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że w sytuacji gdyby zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem o charakterze dyspozytywnym nie było dopuszczalne, co zobowiązywałoby sąd do unieważnienia danej umowy w całości, konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, skutkiem czego osiągnięcie skutku odstraszającego wynikającego z unieważnienia umowy byłoby zagrożone. Takie unieważnienie bowiem wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostalej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizuje raczej tego ostatniego, a nie kredytodawcę, który nie zostanie przez to zniechęcony do wprowadzania takich warunków w proponowanych przez siebie umowach. W świetle powyższego konieczne było rozważenie, czy stwierdzenie nieważności umowy będzie pociągało niekorzystne dla konsumenta skutki. Na podstawie całokształtu zebranego materiału dowodowego Sąd uznał jednak, że stwierdzenie nieważności umowy kredytowej w tym konkretnym przypadku nie zagraża interesom powodów, albowiem spłacili już znaczną część kredytu. Nadto, w pozwie, a także składając zeznania na rozprawie strona powodowa w sposób wyraźny i jednoznaczny wyraziła zgodę na unieważnienie umowy, wskazując, że zna i liczy się z wynikającymi z tego konsekwencjami, zaś sytuacja finansowa powodów jest przeciętna. Nie ma więc jednoznacznych okoliczności po stronie powodów wykluczających skuteczność żądania uznania przez sąd całej umowy za nieważną (brak np. ryzyka niewypłacalności powodów, ich nadmiernego zadłużenia z innych tytułów, braku dochodów, itp.).

W świetle powyższego Sąd uznał, że skutkiem abuzywności umowy we wskazanym powyżej zakresie będzie nieważność całej umowy, albowiem nie ma możliwości utrzymania umowy kredytowej po wyeliminowaniu spornych klauzul indeksacyjnych z utrzymaniem oprocentowania opartego na stawce LIBOR, czyli tzw. „odfrankowania” kredytu.

Podkreślić bowiem należy, iż w polskim systemie prawnym wykształcił się odrębny podtyp umowy kredytu tj. umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska. Taki typ umowy kredytowej został wprost przewidziany w art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U. z 2019 r. poz. 2357), gdzie wskazano, że umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wprawdzie, powyższy przepis został dodany dopiero ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984) – tzw. ustawa antyspreadowa, jednak w art. 4 powołanej ustawy nowelizującej przesądzono, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Tym samym ustawodawca potwierdził, że umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej – także te zawarte przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej mogą występować w obrocie i co do zasady nie pozostają w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym. W dalszej kolejności należy ustalić swoiste cechy takiej umowy kredytowej. Zgodnie z treścią art. 353¹ kc strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że natura stosunku prawnego obejmuje nie tylko swoistą naturę poszczególnych typów, lecz również naturę nienazwanych stosunków prawnych określonego rodzaju. Obejmuje ona zatem: naturę ogólną, naturę określonej kategorii stosunków i naturę określonych typów stosunków nazwanych i rodzajów stosunków nienazwanych (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019). W literaturze wskazuje się takie cechy składające się na naturę stosunku, jak to, że stosunek ten nie może unicestwiać ani nadmiernie ograniczać wolności strony, powinien dać stronom pewność co do przysługujących im praw i ciążących na nich obowiązków (nie stwarzać sytuacji, w której jeden podmiot jest uzależniony od innego), musi go cechować minimum racjonalności i użyteczności oraz musi on mieć względny charakter (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019). Zgodnie z definicją zawartą w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do art. 69 ust. 2 Prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: kwotę i walutę kredytu (pkt 2), wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany (pkt 5), wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje (pkt 9). Jak wskazuje się w doktrynie do istotnych cech umowy kredytu należy m.in. odpłatność (kredytobiorca zobowiązany jest do zapłaty odsetek i ewentualnej prowizji dla banku). Oprocentowany kredyt będzie umową wzajemną jedynie wówczas, gdy odsetki oprócz elementu waloryzacyjnego zawierają także zysk, wymierną ekonomiczną korzyść dla dającego kredyt. Dążenie do uzyskania tego świadczenia pieniężnego stanowi podstawę i przyczynę zobowiązania się kredytodawcy do udostępnienia własnego kapitału i przesądza o wzajemnym charakterze kontraktu. Zapłata wynagrodzenia za świadczenie banku musi być uznana za element przedmiotowo istotny umowy kredytu. Zapłata odsetek jako możliwego elementu wynagrodzenia za świadczenie banku z umowy kredytu staje się zatem świadczeniem głównym, które nie może być kwalifikowane jako świadczenie uboczne. Odsetki od udzielonego kredytu bankowego są elementem składowym świadczenia głównego stron umowy kredytu, z jednej strony stanowią bowiem cenę płaconą przez kredytobiorcę za korzystanie z oddanych mu do dyspozycji środków finansowych banku, z drugiej zaś strony - wynagrodzenie pobierane przez bank za udostępnienie kredytobiorcy tych środków. Celem umowy kredytu bankowego, podobnie jak umowy pożyczki bankowej, jest postawienie środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy (pożyczkobiorcy), a czyniąc to, bank, w zamian za określony w umowie zysk z tytułu oprocentowania i prowizji, zgadza się również na ponoszenie określonego ryzyka. (...) Umowa kredytu bankowego powinna być analizowana w kontekście współczesnych zasad funkcjonowania kredytu w ramach gospodarki rynkowej (por. Z. Ofiarski, Prawo bankowe. Komentarz, LEX 2013). Jak wskazano powyżej sens zawarcia umowy kredytowej

dla banku polega na tym, że w zamian za korzystanie przez kredytobiorcę z oddanych mu dyspozycji środków pieniężnych bank ma możliwość uzyskania zysku. Jednocześnie, cel ten powinien być rozpatrywany w kontekście zasad funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Zważyć należy, iż wysokość oprocentowania kredytu zależy m.in. od wysokości stawki referencyjnej określającej wysokość oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym. W przypadku kredytu waloryzowanego (...) taką stawką jest LIBOR (ang. L. I. R.), który wyznacza wysokość oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym w L.. Ponadto, wysokość oprocentowania kredytu pozostaje także w zależności z oprocentowaniem depozytów zgromadzonych w banku. Zważywszy, iż depozyty, obok pożyczek na rynku międzybankowym, są głównymi źródłami finansowania kredytów przez banki, logicznym pozostaje, iż wysokość oprocentowania kredytu powinna być wyższa od oprocentowania depozytów. W przeciwnym wypadku bank nie byłby w stanie osiągnąć zysku. W przypadku kredytów waloryzowanych czy denominowanych oprocentowanie kredytu oparte jest o stawkę bazową charakterystyczną dla waluty obcej. W umowie, jaką zawarły strony, oprocentowanie oparte jest o stawkę LIBOR 3M. Zważyć należy, iż stawka bazowa LIBOR wyznaczana jest dla następujących walut: dolar amerykański (USD), euro (EUR), frank szwajcarski (...), funt szterling brytyjski (...), jen japoński (...). Bez wątpliwa zatem stawka LIBOR nie ma zastosowania dla złotego polskiego. Nie budzi przy tym wątpliwości, że w obrocie gospodarczym nie funkcjonują kredyty złote z oprocentowaniem według stawki LIBOR, albowiem utrzymanie kredytów złotych z oprocentowaniem niższym niż oprocentowanie depozytów, byłoby dla banku nieopłacalne i udzielając takiego kredytu bank nie miałby szans osiągnięcia zysku. Zatem kredytobiorcy nie uzyskaliby takiego kredytu na wolnym rynku. Bank jako przedsiębiorca kierujący się w swojej działalności rachunkiem ekonomicznym nie zawarłby umowy, która nie przyniesie mu zysku. W przypadku umów kredytu denominowanego czy indeksowanego cechą odpłatności umowy należało zatem odnosić do mechanizmu indeksacji/denominacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR. Jak wynika z przytoczonych powyżej poglądów doktryny pojęcie natury (właściwości) stosunku prawnego obejmuje również naturę określonych typów stosunków prawnych, a więc wiąże się z koniecznością przestrzegania, uwzględniania pewnych cech stosunku obligacyjnego, które stanowią o istocie tego stosunku prawnego i pozwalają go odróżnić od innych typów stosunków prawnych. Niewątpliwie, w przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, taką swoistą cechą tego stosunku prawnego będzie wskazany powyżej mechanizm indeksacji oraz oprocentowanie według stawki LIBOR. W przypadku pominięcia tego mechanizmu przy jednoczesnym pozostawieniu stawki LIBOR istota tego stosunku prawnego zostanie zupełnie wypaczona. Taka modyfikacja prowadzi do zniekształcenia stosunku, na tyle istotnego, że nie będzie mieścił się on w granicach danego typu czy podtypu stosunku prawnego. Wskazany powyżej mechanizm przesądzał bowiem o odpłatności kredytu i możliwości osiągnięcia zysku. W obrocie prawnym nie istnieją umowy kredytu złotowego oprocentowane według stawki charakterystycznej dla walut obcych. Po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji i utrzymaniu stawki LIBOR zastrzeżone w umowie odsetki nie spełniałyby roli wynagrodzenia banku, gdyż w umowie wysokość odsetek została skalkulowana w odniesieniu do kwoty kredytu zwaloryzowanej do waluty obcej, a nie do kwoty wyrażonej w polskich złotych. Wskaźnik LIBOR jest całkowicie nieadekwatny do ekonomicznej wartości waluty polskiej. W przypadku wyeliminowania mechanizmu indeksacji, przy braku podstaw od zastąpienia go innym miernikiem wartości, umowa kredytu zostałaby pozbawiona dla pozwanego sensu gospodarczego. Modyfikacja stosunku prawnego prowadziłaby niewątpliwie do zubożenia po stronie banku, który nie uzyskałby wynagrodzenia za oddanie środków do dyspozycji kredytobiorcy. Przekształcenie kredytu na kredyt złotowy oprocentowany według stawki LIBOR będzie prowadziło do zmiany charakteru umowy i spowoduje, że konstrukcja umowy będzie bliska nieoprocentowanej pożyczce. W wyroku z dnia z dnia 14 maja 2015r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132 SN stwierdził, że eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Takiej ekstensywnej wykładni skutków prawnych stwierdzenia abuzywności (art. 385¹ § 1 kc) nie można usprawiedliwiać nawet przy założeniu jej wybitnie prokonsumenckiego celu. Przedstawione powyżej stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie sądów powszechnych. W wyroku z dnia 16 czerwca 2020r., I ACa 540/19, Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, że „nie jest możliwe przekształcenie umowy kredytu indeksowanego w umowę o kredyt złotowy, z pozostawieniem oprocentowania według stawek LIBOR. Taka ingerencja byłaby bowiem przekształceniem umowy w stosunek prawny niezgodny z intencją stron. Nadto kredyt indeksowany

z oprocentowaniem charakterystycznym dla waluty obcej po wyeliminowaniu zapisów o sposobie wyliczania jego rat, nie stanie się automatycznie kredytem złotówkowym oprocentowanym jak dla zobowiązań w walucie obcej, co więcej, tego typu instrumenty w ogóle nie występują na rynku i trudno byłoby oszacować, jakie byłyby dla stron skutki ekonomiczne pozostawienia tego typu umowy. W konsekwencji powyższego oraz braku przepisów dyspozytywnych, które mogłyby zastąpić luki powstałe po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul, nie istnieje możliwość utrzymania w mocy umowy”. Z tych względów należało uznać, że po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji ukształtowanie umowy kredytu byłoby sprzeczne z właściwością stosunku prawnego. Zwrócić należy uwagę, że do zawarcia umowy stron nie doszło na szczególnych warunkach, które zapewniałyby pozwanemu zabezpieczenie zwrotu środków (np. dopłaty ze strony osoby trzeciej). W świetle powyższego nie ma zatem podstaw do tzw. „odfrankowania” kredytu. W związku z powyższym, w przypadku stwierdzenia abuzywności kwestionowanych klauzul umownych, niemożliwe byłoby utrzymanie umowy jako ważnej.

Wyrokując Sąd przyjął koncepcję określaną jako teoria dwóch kondykcji, która zakłada, że każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa tylko w ramach instytucji potrącenia. Oznacza to, że jeśli w wyniku zawarcia umowy każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku upadku/unieważnienia umowy z uwagi na niemożność jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanej kwoty pożyczki, a pożyczkobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy pożyczki bankowej. Rozliczenie nieważnej umowy na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu jest czystym restytucyjnym zwrotem tego, co świadczone. Oczywiście nie ma przeszkód do wzajemnego potrącenia świadczeń, ale tylko wówczas, gdy jest to wynikiem woli obu stron, bądź też jednej strony – składającej oświadczenie o potrąceniu i zgłaszającej procesowy zarzut potrącenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 listopada 2019r., V ACa 490/18, L.). Za teorią dwóch kondykcji opowiedział się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021r. (III CZP 6/21, L.), mającej moc zasady prawnej. W przedmiotowej uchwale SN stwierdził, że jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 kc). W przedmiotowej sprawie strona pozwana nie podniosła zarzutu potrącenia, ani nie wytoczyła powództwa wzajemnego, stąd brak podstaw do wzajemnego rozliczenia stron. Strona pozwana może dochodzić zwrotu spełnionego świadczenia w odrębnym postępowaniu.

Bezzasadny okazał się podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia objętego żądaniem pozwu. Podkreślić należy, iż roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w postaci rat kapitałowo-odsetkowych nie jest roszczeniem okresowym. Jest to roszczenie jednorazowe (choć może być dochodzone częściami), a tym samym zastosowanie ma ogólny 10-letni termin przedawnienia, zważywszy, że jego rozpoczęcie należałoby liczyć przed dniem 31 grudnia 2014 r. i nie miał tu zastosowania termin 6-letni (por. art. 5 ust. 1 ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) – w odniesieniu do świadczeń (spłat) do tej, daty, zaś co do późniejszych – nie upłynął także termin 6-letni liczony odpowiednio od 8 lipca 2018 r. (pозew wniesiono 26 lutego 2021 r.). Wymagalność roszczenia w dniu 31 lipca 2020 r. nie budzi wątpliwości z uwagi na przedsądowe wezwanie pozwanego do zapłaty (k. 35 i nast.).

Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu, iż stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 kc) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (por. uchwała SN z dnia 16 lutego 2021r., III CZP 11/20, L.). W związku z tym roszczenie w punktu 1. petitum zasługiwało na uwzględnienie, o czym orzeczono na mocy art. 410 § 1 i § 2 kc, art. 353¹ kc w zw. z art. 385¹ § 1 kc i art. 385² kc, art. 481 kc w zw. z art. 455 kc. (**punkt I.** sentencji).

Ponadto uwzględniono powództwo w zakresie żądania ustalenia nieważności przedmiotowej umowy na mocy art. 189 kpc (**punkt II.** sentencji). Stanowiło ono przesłankowo podstawę uwzględnienia powództwa o zapłatę dotyczącego żądania zwrotu części dotychczas spełnionych świadczeń w wykonaniu nieważnej umowy. Jakkolwiek utarł się

schemat, że interes prawny ustaleniu nie zachodzi w przypadku roszczenia dalej idącego (o świadczenie), to jednak nie ma on zastosowania w danym przypadku. Otóż skutki wynikające z jedynie przesłankowego ustalenia nieważności w orzeczeniu sądowym nie są objęte res iudicata i mogą być negowane przez bank, który może żądać dalszego realizowania przez powodów umowy kredytowej, w tym na drodze sądowej. Co więcej – ewentualny wyrok oddalający powództwo banku o zapłatę dalszych rat (przy przesłankowym ustaleniu nieważności umowy) będzie dotyczył i wiązał tylko w zakresie roszczeń pieniężnych zgłoszonych w owej sprawie. Reasumując waga prawomocnego orzeczenia sądowego wyraźnie deklarującego nieważność całej umowy kredytowej (zapadłego w trakcie jej założonego nieważną umową okresu obowiązywania) jest kluczowa dla interesu prawnego kredytobiorcy. Interes prawny kredytobiorcy w danym przypadku nie może być skonsumowany roszczeniem o zapłatę, gdyż w pierwszej kolejności roszczenia takie może mieć przeciwko kredytobiorcom co najwyżej bank (tj. żądanie spłat dalszych rat). Trudno nie zauważyć, że w razie uprawomocnienia się wyroku zasądzającego na rzecz kredytobiorców zwrot części świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy nie mają oni obowiązku świadczyć kolejnych rat bez ryzyka podniesienia przeciwko nim zarzutu, że wiedzieli, że nie są obowiązani płacić (art. 411 pkt 1 k.c.). Reasumując, żądanie zwrotu dotychczas nienależnych świadczeń nie jest roszczeniem dalej idącym niż żądanie ustalenia przez sąd nieważności całej umowy kredytowej; w danym wypadku interes prawny w ustaleniu jest szerszy niż żądanie zwrotu części nienależnych świadczeń, bo sporna umowa ma założony okres obowiązywania na znaczny czas po już zapadnięciu wyroku w niniejszej sprawie.

Inaczej sytuacja kształtowałaby się np. gdyby cały kredyt już został spłacony przez kredytobiorców i mogli oni dochodzić zwrotu całego świadczenia spełnionego z danej umowy – dopiero w takiej sytuacji można by zasadnie twierdzić, że cały interes prawny powodów może być zrealizowany na drodze powództwa o świadczenie.

Koszty

Powodowie, jako wygrywający w całości proces otrzymują na zasadzie przewidzianej w art. 98 kpc od pozwanego zwrot kosztów procesu, na które składa się: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł), opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (5.400 zł, § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Niniejszej sprawy nie można traktować jako szczególnie zawilej lub czasochłonnej. Tematyka objęta niniejszym postępowaniem – bez zauważalnych odmienności w zakresie prawa, judykatury i faktów – jest już od pewnego czasu standardem w praktyce sądowej.